

SKOKIEM KANGURA... CZYLI ZWIĘZŁY PRZEWODNIK PO KARTACH OBSZERNEJ KSIĄŻKI

Wyruszam do Australii, nie oplakujcie mnie!

Aby pisać o Australii, trzeba tam się najpierw dostać. A więc opowieść, jak się pływało w tamte strony za czasów imć Korzelińskiego, a jak się lata w epoce odrzutowców. Jednym słowem: co nowego w chmurach? 13

Najwspanialsze kłamstwa

Mark Twain dawno temu powiedział, że dzieje Australii to najwspanialsze kłamstwa. Reporter jest przekonany, że mądre książki się nie starzeją, a więc na kanwie spostrzeżenia słynnego humorysty snuje opowieść o faktach, świadczących niezbiecie, że Twain miał rację. O zemście za mur graniczny, ładacznicach z zasadami, rybach, które mają skrzela i płuca, rozbitekach i rozbójnikach, „siedemnastu panach” i piracie z siatką na motyle. Australia to był ład do wzięcia, uważano bowiem, że n a w e t Holender nie znajdzie tam nic, na czym można by zarobić. 31

Beczące bogactwo

Truchcikiem przez historię biegła owca za człowiekiem, zanim nie znalazła się w Australii, żyjącej „z baraniego grzbietu”. Owca ma wielu wrogów. Czyhają na nią psy dingo, ale najgroźniejszym wrogiem jest... chemia. Miliony dolarów wydają Australijczycy na hałaśliwą reklamę wyższości wełny nad tkaninami z retorty chemicznej. Wełna ma być surowcem dla wybranych, tworzy się wizerunek odzieży dla snobów. Czas pokaże, czy reklama ta popłaca. W tym rozdziale także o krowach australijskich, jeżdżących na karuzeli, ale pozbawionych innych rozrywek. 75

Wielkie pragnienie, czyli kup pan chmurę!

Australia ma wszystko — prócz wody i prócz ludzi. Czy woda może być „palącym problemem”? Jak się stuka diabłu w sufit, a jak łaskocze chmurę? Opowieść nasza wybiega aż w wiek XXI, opowiadając o wydarzeniach w rejonie Góry Kościuszki. 99

Kraj tam, w dole

W dole globusa miał powstać kraj niemal że bardziej brytyjski niż Wielka Brytania, ale życie pokrzyżowało nieco te zamiary. O „nowych Australijczykach”, rewolucji w kuchni, rewelacji na stadionie i człowieku, który zjadł... wtorek. Ciekawa opowieść o największej w świecie izbie szkolnej (bez ścian) i innych sprawach spod zwrotnika Koziorożca. 119

Tysiąc mil od Woolloomooloo

Nagle wezwanie! Idzie w eter zawołanie: „Ratujcie nasze dusze!” i oto startuje, aby nieść pomoc na bezludziu samolot „Królewskiej Służby Latającego Doktora”. Na pokładzie leci też Wasz reporter. Pomaga przy rozwożeniu poczty do Nigdy-Nigdy i przywozi stamtąd opowieść o psach, korespondujących ze sobą, i ludziach, którzy na pustyni nie rezygnują ze swych nawyków. 147

Pióro kangura

Taka jest moda między zwierzętami Australii, że dzieci nosi się w torbie. A więc o stworzeniu, które figuruje w herbie Związku Australijskiego, ale jest bezlitośnie tępione. Rodak z Tasmanii opowiada nam o ptakach, które są dostawcami... baraniny, a sami składamy wizytę człowiekowi, który doi żmije. 175

Pan i willy-willy

I jeszcze trochę o ludziach i zwierzętach. O owczarkach, zapędzających muchę do słoika po konfiturach, o papugach, które ujadają niby psy, o rekinach i koalach. 205

Elegia dla wieloryba

Reporter płynie z australijską flotą wielorybniczą do piekła wielorybów. Zanim w dzienniku pokładowym pojawi się lapidarny zapis: „wieloryb u burty” — na oczach naszych rozgrywa się dramatyczna walka, ginie jeszcze jeden z rodu największych ssaków naszej planety. Już nigdy więcej nie chciałbym oglądać tej tragedii, spowitej w krwawą pianę — podsumowuje swe wrażenia z tego rejsu Wasz reporter. 221

Krzyż Południa

O zawrotnej karierze jednego gwiazdzbioru i kilku sportów, o koniach i dżokejach w australijskiej rzeczywistości i w... snach. O walczącej Matyldzie, batożeniu i braterstwie, sądach i sadach, mroku i milczeniu. 249

Sen i skrzypce — borsuk i brzoza

Jesteśmy już tak zaawansowani w kursie na tematy australijskie, że możemy przejść do rozdziału o rodakach. To jest „podróż po polsku”, opowieść o losach emigrantów polskich w dole globusa. 291

Nasi kochani dzicy

Polacy zjawili się w Australii względnie niedawno, od niepamiętnych natomiast czasów ten łód był zamieszkały przez czarnych ludzi. O budyniu śmierci, Kopciuszku z buszu, piorunie białego człowieka i innych sprawach ponurych. 355

Lepszy niż pies

Zbrodnia w Zatoce Zdrady! Rusza w pościg tropiciel śladów, lepszy niż pies... Reporter nie ogranicza się do zaszyszanej relacji, sam staje się... celem pościgu. „Polak sprawdza naszych tropicieli śladów” — donosi największy dziennik stolicy Australii. To była niezwykła akcja, ale powiada się, że ujrzyć — znaczy uwierzyć. 403

Straceńcy i samotnicy

Na południe od Nowej Gwinei leżą wyspy Wtorek, Środa i Piątek, ale reporter wybrał wyspę Czwartek. Słuszność wyboru oceni sam Czytelnik, kiedy zapozna się z relacją o dolach i niedolach poławiaczy pereł i innych realiach wyspy, gdzie czas się zatrzymał. 421

Datownik: Morze Koralowe

O kanakach i kanibalach, pastwiskach i pytonach, gadających wodach i grzeszniku w procesji. Tamże bardzo współczesna relacja o wędrownym reporterze na pokładzie statku „Cape Moreton”, obsługującego latarnie morskie, rozrzucone na maleńkich wysepkach Morza Koralowego. O wyprawach na bezludne wyspy na amfibiiach „Donald” i „Daisy” oraz o dodatku za... pokusę. 453

Okazja dwakroć nie stuka

To są opowieści spod baobabu o „mocarstwach z trawy”, o dziwach Darwina — osady, gdzie tylko motyle nie gryzą, o Porcie Wielkiej Przygody i o gigantach australijskiego przemysłu. 533

Co się stało z wroną?

Wszystko złoto, co się nie świeci — powiada reporter po powrocie z wyprawy w głąb kopalni, dostarczającej drogocenną rudę. O mili, której dotknął król Midas, o pięknej Loli, nurkach w kopalni, morderstwie w meczecie, innych realiach z terenów naszpikowanych złotem. 593

Powrót szeregowca

Jak to na wojenne ładnie, czyli o australijskim wojowaniu. Od kampanii w Sudanie w 1885 roku, aż po wojnę w Wietnamie. O bitwach bez ballady i o „Szepczącej Śmierci”. Na marginesie — o czasach, kiedy w Australii było pełno zbójców na drodze. 621

Niespokojne czasy

Pani Freer oblała dyktando, a więc nie wpuszczono jej do Australii. Reporter stara się uzasadnić, dlaczego nazwał ten ląd „krajem białego człowieka”. Nie para się wróżeniem, ale próbuje zastanowić się nad perspektywami tego jedyne go w dziejach państwa, rozciągającego się na całym kontynencie. Dziękuje Czytelnikowi za dobrnięcie aż do tego rozdziału i ma nadzieję, że spotka go znowu na kartach następnej swej książki. 659